

Jan Radożycki

"Twarzą do ściany", Janusz Krasiński, Warszawa 1996 : [recenzja]

Palestra 40/7-8(463-464), 196-197

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ **Janusz Krasiński:**
Twarzą do ściany

Czytelnik, Warszawa 1996

Książka, której żaden Polak nie może pominąć

Ostatnio ukazała się na półkach księgarskich książka pt. *Twarzą do ściany* pióra znanego pisarza Janusza Krasińskiego, wieloletniego więźnia politycznego w okresie, kiedy terrorem wprowadzono w Polsce nieludzki system komunistyczny.

Książka jest powieścią o walce dobra ze złem, nie zawiera jednak fikcji, gdyż jest wyrazem osobistego przeżycia przez Autora tej koszmarniej rzeczywistości więziennej. Opiera się na faktach, a występujące w niej postaci są prawdziwymi więźniami, często noszącymi prawdziwe nazwiska lub tylko imiona. Autor daje obraz okropności, jakie musieli przeżywać więźniowie, znosząc istne katongi i wyrafinowane tortury fizyczne i duchowe, w efekcie których tracili zdrowie, zostawali kalekami lub ginęli na podstawie ubeckich wyroków opartych na prawie ustanowionym z myślą o ujarzmieniu narodu, lub zamordowani poza wszelkim prawem. Ofiarami byli patrioci, którzy przedtem brali udział w walce z okupantem niemieckim w organizacjach niepodległościowych w kraju, lub w oddziałach polskich na emigracji. Nierzadko należeli do nich więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych lub uczestnicy Powstania Warszawskiego, czy też ci, którzy nie chcieli się pogodzić z narzuconym przez obce mocarstwo zbrodniczym systemem.

O tych sprawach większość społeczeństwa, a zwłaszcza młode pokolenie, jest bardzo słabo poinformowana, wskutek czego nie zdaje sobie sprawy z tego, jak ciężkie zbrodnie popełniono na ziemiach polskich, szczególnie w latach 1944–1956 i w jakim rozmiarze, pod komunistycznymi rządami. Jak się oblicza zamordowano ponad 100 000 najlepszych synów ojczyzny, a kilka razy więcej przepuszczono przez te koszarne więzienia. Skazani na śmierć zostali jeszcze przed śmiercią zniesławieni i przeważnie nie zostali rehabilitowani publicznie.

Książka jest wołaniem o ukazanie całej prawdy z tego okresu, o sprawiedliwość i zadośćuczynienie. A zadośćuczynienie może być tylko jedno: ujawnienie nazwisk wszystkich zbrodniarzy i ich mocodawców, ukaranie tych, którzy jeszcze żyją, potępienie całego zbrodniczego systemu i usunięcie z funkcji publicznych wszystkich, którzy piastowali

wówczas wysokie stanowiska w życiu publicznym. Tego wymaga elementarne poczucie sprawiedliwości.

Autorowi książki należy się szczególna wdzięczność, że poświęcił swój czas i talent tak ważnej dla przyszłości narodu, a przemilczanej sprawie.

Jan Radożycki